

Wystarczy tego niepokoju
I strachu już dość
Tylko radość dostępna
Od uśmiechu pieką policzki

I jakoś tak smutno
Mimo że w szczęściu czas płynie
Czemu tak jest że nie jest
Czemu na opak wciąż lepiej
I mało wciąż
Nie dość
Brak tego
Tamtego
A gdy niczego nie masz
To wszystkiego brak

Posiadając wszystko
Chcesz mieć nic
Czy niczego już nie chcesz

I tylko ten niepokój gdy pokój
A gdy wojna to śmierć
I koniec choć dla wielu początek

I tylko te policzki wciąż pieką
Bo w czymś trzeba być dobrym
Lub w niczym być złym
I gdy już znajdzie się sens
To wpada się w bezsens
A los plecie i wiedzie wciąż

I żyć czy nieżyć
Po co
Skoro wciąż góra i później wciąż dół

A może sensem jest łapaniem chwil
Najadanie się momentami
Smakowanie pychy pełne wloty
Wypluwanie razem z zębami upadków
By otwarcie przyjąć wszystkie skrajności
I płakać ze szczęścia i ze smutku
Przeżywać życie
A nie jak bezmyślna kropla wody
W zamarznięciu lodem spoczywać
W gazie lotnym fruwać

I płynna falować
Bezwoli po prostu być

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

nicekk, dodano 25.09.2023 06:46

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.